

POSTANOWIENIE

Dnia 11 października 2023 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: **Sędzia Ewa Jończyk**

Protokolant: sekretarz sądowy Arszalus Zakarian

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2023 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku R.B.

z udziałem I.L.

o wydanie orzeczenia w trybie art. 111 § 1 kodeks wyborczy

postanawia:

- I. nakazać uczestniczce opublikowanie na antenie stacji telewizyjnej (...), najpóźniej w ciągu 48 godzin od chwili uprawomocnienia się orzeczenia wydanego w sprawie niniejszej, (jednakże nie wcześniej niż o godz. 10:45 i nie później niż o godz. 22:00), odczytanego osobiście przez I.L. oświadczenia o następującej treści: „Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 3 września 2023 roku w programie „(...)”, w stacji telewizyjnej (...), jakoby Pan R.B. dostał już ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej w 2023 roku, pomimo tego, że kandyduje do Sejmu RP”;
- II. oddalić wniosek w pozostałym zakresie;
- III. ustalić, że koszty postępowania wnioskodawca i uczestniczka ponoszą we własnym zakresie.

Uzasadnienie

W dniu 5 października 2023 r. R.B. kandydat do Sejmu RP w wyborach ogłoszonych na dzień 15 października 2023 r. z Komitetu Wyborczego (...) złożył wniosek o wydanie na podstawie art. 111 § 1 ustawy – Kodeks wyborczy wnosząc o:

1. zakazanie uczestnikowi I.L. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji odnośnie wnioskodawcy R.B., dotyczących rzekomego otrzymania przez R.B. ogromnych pieniędzy na prowadzenie kampanii referendalnej w 2023 roku, pomimo tego, że kandyduje do Sejmu RP,

2. nakazanie uczestniczce I.L. sprostowania nieprawdziwych informacji poprzez:

- opublikowanie na antenie stacji telewizyjnej (...), najpóźniej w ciągu 48 godzin od chwili wydania postanowienia, przed głównymi wydaniami „(...)” o godzinie 19:00, po blokach reklamowych, bezpośrednio poprzedzających emisję wyżej wymienionego programu, oświadczenia o następującej treści: *Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 3 września 2023 r. w programie „(...)”, w stacji telewizyjnej (...), jakoby Pan R. B. otrzymał ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej w 2023 r., pomimo tego, że kandyduje do Sejmu RP*, poprzez jego odczytanie przez uczestnika oraz jednoczesne "Świetenie planszy z tekstem powyższego oświadczenia wypełniającym cały ekran;

- zamieszczenie na (1) stronie internetowej <https://> (...); (2) na portalu internetowym „x.com” (dawniej „twitter.com”) na profilu osobistym „@(...)” oraz (3) na portalu internetowym „(...)com” na profilu osobistym „I.L. — poseł na Sejm RP”, najpóźniej w ciągu 48 godzin od chwili wydania postanowienia, oświadczenia o następującej treści: „Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 3 września 2023 r. w programie „(...)”, w stacji telewizyjnej (...), jakoby Pan R.B. otrzymał ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej w 2023 r., pomimo tego, że kandyduje do Sejmu RP”, przy czym oświadczenie to winno być sporządzone czarną czcionką Times New Roman, nie mniejszą niż 12, i pozostawać na profilach osobistych uczestnika, w widocznym miejscu, przez okres do dnia 13 października 2023 r., do godz. 23:59, a także oświadczenie to winno zawierać łącznie wskazany tekst, bez żadnych wprowadzeń, dodatków, komentarzy, omówień czy odniesień oraz innych zabiegów formalnych bądź treściowych, umniejszających lub zmieniających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia,

3. nakazanie uczestnikowi I.L. wpłacenia kwoty w wysokości 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych na wskazany przez Wnioskodawcę cel społeczny, tj. na rzecz (...), ul. (...), (...). R..
4. zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że w dniu 3 września 2023 roku w programie „(...)” emitowanym w stacji telewizyjnej (...), uczestnik I.L. wypowiedziała następujące słowa: *„Poważny jest problem przede wszystkim w tym, że (...) wymyślił to referendum, żeby zastraszyć ludzi i Polaków — i to jest poważny problem. Poważny problem jest także to, że niejaki Pan B. i M. dostali już ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej, a jednocześnie kandydują do Sejmu. To są poważne problemy.”*

Wnioskodawca wskazał też, że w wyniku wypowiedzi doszło do przekazania przez uczestnika informacji nieprawdziwych. Nadto, w ocenie wnioskodawcy wypowiedź uczestniczki stanowiła przejaw chęci poinformowania potencjalnych wyborców o istotnych okolicznościach związanych z wnioskodawcą jako kandydatem na posła do Sejmu RP. W jego ocenie wypowiedź I.L. miała charakter informacyjny (dający się zweryfikować na zasadzie prawda-falsz). Wypowiedź uczestniczki może w obiektywny sposób wpłynąć na wynik głosowania w zakresie wyboru R.B. jako kandydata na posła do Sejmu RP.

(wniosek – k. 3-6v).

I.L. wniosła o oddalenie wniosku i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych *(odpowiedź na wniosek – k. 60 akt)*.

Uzasadniając stanowisko uczestniczka zakwestionowała legitymację czynną wnioskodawcy, podając, że z przedstawionych przez niego dokumentów nie wynika aby został on zarejestrowany, jako kandydat do Sejmu RP przez Państwową Komisję Wyborczą, przed datą spornej wypowiedzi, która miała miejsce 3 września 2023 r. Dodatkowo uczestniczka podnosiła, że jej wypowiedź odnosiła się wyłącznie do kwestii organizacji referendum, a nie agitacji wyborczej *sensu stricto*. Wskazywała, że jej wypowiedź stanowiła *de facto* krytykę przyczyn organizacji referendum, w której zwróciła ona uwagę na aspekt etyczny, że ktoś kto kandyduje do sejmu zajmuje się jednocześnie kampanią referendalną. W tym stanie rzeczy wybrany przez wnioskodawcę tryb jest niewłaściwy i w niniejszej sprawie winien znaleźć zastosowanie przepis art. 44 ustawy o referendum krajowym. W ocenie uczestniczki twierdzenie zawarte we wniosku, że Stowarzyszenie (...) nie otrzymało środków pieniężnych na prowadzenie kampanii referendalnej podlega temu ostatniemu reżimowi. Uczestniczka nie kwestionowała, że wnioskodawca w istocie nie ma statusu podmiotu prowadzącego kampanię referendalną, niemniej

jednak wskazywała, że mówiąc o B., sformułowała wypowiedź o dużym stopniu ogólności, podczas wystąpienia telewizyjnego na żywo, którego ramy podlegają ograniczeniom czasowym, z uwagi na które nie miała możliwości przedstawienia swojego stanowiska. Uczestniczka chciała zwrócić uwagę na tworzenie wzajemnych zależności opartych na przepływie pieniędzy pochodzących ze środków publicznych w celach politycznych. Podniosła, że w przestrzeni publicznej od kilku lat pojawiały się informacje, że wnioskodawca buduje relacje z partią (...) aktualnie sprawującą władzę i otrzymuje wielomilionowe dotacje ze środków publicznych. Uczestniczka podnosiła, że formułując swoją wypowiedź zastosowała swoistą hiperbolę, skrót myślowy, poruszając kilka wątków naraz. Przypominała, że okolicznością powszechnie znaną jest, że wnioskodawca jest „swoistym” beneficjentem wielu dotacji, których przyznanie budziło sprzeciw społeczny i krytykę wielu środowisk. Uczestniczka podkreślała, że Stowarzyszenie (...) jako podmiot zgłoszony do kampanii referendalnej jest bezpośrednim beneficjentem bezpłatnego czasu antenowego w programach ogólnokrajowych i regionalnych, a wnioskodawca jest faktycznym beneficjentem jako jeden z założycieli stowarzyszenia zwykłego. Odnosząc się do żądania zakazu dalszego rozpowszechniania kwestionowanych wypowiedzi uczestniczka wskazywała, że tego rodzaju publikacje od dnia 3 września 2023 r. nie pojawiają się. W zakresie żądania publikacji sprostowania wskazywała, że jest ono nieadekwatne, a co do żądania zasadzenia sumy 10 000 zł na cel społeczny – podnosiła, że jest ono nieproporcjonalne do celu ochrony przewidzianego w przepisie art. 111 Kodeksu wyborczego (*uzasadnienie odpowiedzi na wniosek – k. 61 – 72 akt*).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R.B. jest kandydatem na posła do Sejmu RP z miejsca 18, w okręgu wyborczym nr (...), na liście komitetu wyborczego zarejestrowanego pod nazwą Komitet Wyborczy (...) w wyborach zarządzonych na dzień 15 października 2023 roku

(uchwała nr (...) Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 sierpnia 2023 r. – k. 8 akt, wydruk ze strony internetowej PKW z dnia 5 października 2023 roku – k. 9 akt). Wnioskodawca jest ponadto Przedstawicielem Stowarzyszenia (...), które rozpoczęło działalność w 2020 r. *(wydruk danych opracowanych przez OWG na podstawie wpisu w REGON – k. 13 akt, Decyzja Starosty (...) nr (...) z dnia 18 maja 2023 r. – k. 14 akt, zaświadczenie z Wydziału Organizacji i Spraw Społecznych Powiatu (...) z dnia 4 sierpnia 2023 r. – k. 15 akt)*. Stowarzyszenie to otrzymało dotacje z Funduszu (...) w 2021 r., na cele związane z poprawą organizacji jego działalności, która została rozliczona w 2022 r. Stowarzyszenie to jest podmiotem zgłoszonym do prowadzenia nieodpłatnej kampanii referendalnej 2023 r. w mediach publicznych *(wydruk ze strony*

<https://referendum.gov.pl/referendum2023/pl/podmiot/22> - k. 16 akt, zeznania wnioskodawcy R.B. – protokół z rozprawy – k. 148 akt, adnotacje w protokole pisemnym – k. 145 akt).

Uczestnik I.L. jest posłem na Sejm RP IX kadencji oraz kandydatem na posła do Sejmu RP z miejsca 1, w okręgu wyborczym nr (...), na liście koalicyjnego komitetu wyborczego zarejestrowanego pod nazwą (...) (uchwała nr (...) PKW z dnia 10 sierpnia 2023 roku – k. 10, wydruk ze strony internetowej PKW z dnia 5 października 2023 roku – k. 11).

W dniu 3 września 2023 roku w programie „(...)” emitowanym w stacji telewizyjnej (...), uczestnik I.L. wypowiedziała następujące słowa: „Poważny jest problem jest przede wszystkim w tym, że (...) wymyślił to referendum, żeby zastraszyć ludzi i Polaków — i to jest poważny problem. Poważny problem jest także to, że niejaki Pan B. i M. dostali już ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej, a jednocześnie kandydują do Sejmu. To są poważne problemy.” Wyżej cytowana wypowiedź padła w około 39 minucie programu, czyli została wyemitowana w telewizji około godz. 11:24.

(dowód z oględzin zapis nagrania programu telewizyjnego „(...)” z dnia 3 września 2023 roku na nośniku pendrive – k. 19 akt, przeprowadzony na rozprawie w dniu 11 października 2023 r. – protokół rozprawy – k. 147 akt, adnotacje w protokole pisemnym – k. 146 v. akt).

Program „(...)” w stacji telewizyjnej (...) jest programem niedzielnym emitowanym w godzinach porannych i ma średnią oglądalność na poziomie (...) osób (wydruk informacji – k. 12). Program (...) w stacji telewizyjnej (...) emitowany jest codziennie o godzinie 19.00 i oglądalność około (...) widzów (wydruk z informacji prasowych – k. 134 akt).

Uczestniczka na swoich profilach na portalu x.com (dawniej T..com) oraz na F. (repost z portalu x.com) w dniu 5 września 2023 roku około godziny 23 zamieściła wpis następującej treści: „Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 3 września 2023 r. w programie „(...)”, w stacji telewizyjnej (...), jakoby Pan D.M. otrzymał ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej w 2023 r., pomimo tego, że kandyduje do Sejmu RP”. A nadto wyodrębniony w treści wpisu odstępem oraz mniejszą czcionką tekst: „Przyznaję, że moja wypowiedź w programie „(...)” była nieprecyzyjna. Uważam jednak, że przyznanie Ośrodkowi (...), którego prezesem jest pan D.M., bezpłatnego czasu antenowego w (...) i (...) na promowanie referendum jest de facto ogromnym wsparciem finansowym dla kandydata do sejmu, jakim jest pan M. Warto dodać, że 30 sekund reklamy telewizyjnej kosztuje 30 tys. zł” (wydruk z profilu uczestniczki na portalu x.com – k. 18 akt). Przedmiotowe sprostowanie nie dotyczyło natomiast wnioskodawcy R.B. (okoliczność bezsporna).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów z dokumentów i środków dowodowych, którym dał wiarę, albowiem nie były kwestionowane przez żadną ze stron, co do ich autentyczności i prawdziwości.

Podstawę ustaleń w zakresie czasokresu od jakiego wnioskodawca został kandydatem w wyborach w 2023 do Sejmu RP r. i rozpoczęcia przez niego kampanii wyborczej, jak również przeznaczenia dotacji otrzymanej przez Stowarzyszenie (...) Sąd dokonał na podstawie dowodu z jego zeznań, które zostały obdarzone atrybutem wiary. Podawane przez niego twierdzenia znajdowały bowiem potwierdzenie w dowodach złożonych przez uczestniczkę i nie budziły wątpliwości, z uwagi na ich logiczną spójność.

Sąd zważył, co następuje:

Analizując zasadność wniosku Sąd miał na uwadze to, że istotą demokratycznego państwa prawnego, którego gwarancję stanowi art. 2 Konstytucji RP, związane są wolne i uczciwe wybory, których jednym z najważniejszych elementów jest wolna debata publiczna prowadzona podczas kampanii wyborczej przez wszystkich obywateli. Rzetelna debata wyborcza wolna od patologii związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji powinna prowadzić do swobodnego uformowania się woli wyborców i podjęcia decyzji wyrażonej w akcie głosowania /por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lipca 2008 r., K 7/09, OTK-A 2009, nr 7, poz. 113, por. również wyrok ETPC z dnia 9 stycznia 2007 r., 51744/99/.

Realizując powyższą zasadę ustawodawca w treści art. 111 ustawy z dnia 05 stycznia 2011 r. kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1277 ze zm.) wprowadził sądową kontrolę sposobu agitacji i propagandy przedwyborczej gwarantując zainteresowanym ochronę przed informacjami i danymi nieprawdziwymi /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2001 r., I C z 25/01, Legalis/.

Zgodnie z § 1 powołanego wyżej przepisu art. 111 kodeksu wyborczego, jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. poz. 24, z późn. zm.), materiały wyborcze, w szczególności plakaty, ulotki i hasła, a także wypowiedzi lub inne formy prowadzonej agitacji wyborczej, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia:

- 1) zakazu rozpowszechniania takich informacji;
- 2) przepadku materiałów wyborczych zawierających takie informacje;
- 3) nakazania sprostowania takich informacji;
- 4) nakazania publikacji odpowiedzi na stwierdzenia naruszające dobra osobiste;

- 5) nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone;
- 6) nakazania uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 100.000 złotych na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Powołany wyżej przepis ustanawia ochronę prawną w okresie kampanii wyborczej, która w świetle obowiązujących przepisów rozpoczyna się z dniem ogłoszenia aktu właściwego organu o zarządzeniu wyborów i ulega zakończeniu na 24 godziny przed dniem głosowania /*vide art. 104 kodeksu wyborczego*/, przed nieprawdziwymi informacjami w ramach agitacji wyborczej rozpowszechnianych w: prasie, materiałach wyborczych, w szczególności plakatach, ulotkach, hasłach, a także w wypowiedziach lub innych formach /*tak F. Rymarz, w: Kodeks wyborczy, Komentarz, K. W. Czaplicki, B. Dauter, S.J. Jaworski, A. Kisielewicz, F. Rymarz, Wolters Kluwer 2018*/.

Okoliczność publikacji spornej wypowiedzi uczestniczki we wskazanym okresie nie była w niniejszej sprawie sporna. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 sierpnia 2023r. zarządzono wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 15 października 2023 r. Postanowienie opublikowano w Dzienniku ustaw z 8 sierpnia 2023 r. Z tym też dniem rozpoczęta została kampania wyborcza.

Wątpliwości uczestniczki budziło to, czy wnioskodawcy przysługiwała w sprawie niniejszej legitymacja procesowa. Uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem w trybie wyborczym podlega bowiem ocenie w art. 111 § 1 kodeksu wyborczego. W świetle powołanego przepisu podmiotem uprawnionym do żądania wszczęcia postępowania sądowego w przedmiocie kontroli prawdziwości informacji zawartej w materiale wyborczym jest kandydat ubiegający się o określoną funkcję bądź stanowisko publiczne w drodze wyborów powszechnych lub komitet wyborczy. Wnioskodawcą w niniejszej sprawie jest kandydat na posła na Sejm RP, co zostało wykazane odpowiednimi dokumentami, a uczestniczką – również kandydatka do tożsamego organu władzy ustawodawczej. Zarzut uczestniczki co do braku legitymacji wnioskodawcy w dacie opublikowania spornej wypowiedzi – a więc w dniu 3 września 2023 r., jest niezasadny. Słusznie podnosił wnioskodawca, że stwierdzenie I.L., że „B.” „kandyduje do Sejmu RP”, wynikające wprost z jej wypowiedzi opublikowanej w programie „(...)” edytowanej w tym dniu, oznacza wprost przyznanie, że miała ona wiedzę o tym fakcie. Z uwagi na tę okoliczność uczestniczka kwestionowała sposób finansowania kampanii referendalnej i kandydowania wnioskodawcy na posła do Sejmu RP. Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie powierzając sądom realizację tego społecznie ważnego zadania, ustawodawca musiał się liczyć z dynamiką kampanii wyborczej, terminami tzw. kalendarza wyborczego oraz nieodwołalnością aktu głosowania, a także z wymaganiami procedury sądowej, które w typowym przebiegu

postępowania prowadziłyby do uprawomocnienia się orzeczenia po zakończeniu wyboru, przez co zamierzony cel regulacji nie zostałby osiągnięty” (post. SN z 10.4.2001 r., I CZ 25/01, Legalis). W tej sytuacji dokonując oceny zaoferowanych przez strony dowodów Sąd uznał, iż wnioskodawca jest czynnie legitymowany co wynika z jego zeznań, które Sąd ocenił jako wiarygodne i które to dowodzą iż jest zarejestrowanym kandydatem od 2 września 2023 roku. Okoliczność, iż wydruk ze strony Państwowej Komisji Wyborczej zawiera późniejszą datę, aniżeli data emisji programu „(...)”, w którym padły sporne wypowiedzi, nie oznacza w ocenie Sądu, iż wskazana na wydruku data jest datą rejestracji. Ponownie zaznaczyć należy, że niniejsze postępowania toczyło się w szczególnym trybie. Ogranicza on w sposób drastyczny możliwość prowadzenia postępowania dowodowego. Zmusza sąd do orzekania na podstawie dowodów dostarczonych mu najpóźniej na pierwszej rozprawie.

W świetle treści art. 105 § 1 kodeksu wyborczego, agitacją wyborczą jest publiczne nakłanianie lub zachęcanie do głosowania w określony sposób, w tym w szczególności do głosowania na kandydata określonego komitetu wyborczego. Nakłanianie to oddziaływanie na decyzje drugiej osoby, które może mieć postać słownych wypowiedzi, ulotek, plakatów, ogłoszeń lub artykułów w prasie, wystąpień w środkach masowego przekazu, wystąpień przed zgromadzonymi na wiecu lub manifestacji, w miejscach publicznych, może również odbywać się za pośrednictwem stron internetowych. Publiczny charakter nakłaniania należy rozumieć zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, według którego „znamie publiczności zachodzi wtedy, gdy rzecz dzieje się w miejscu ogólnie dostępnym dla nieokreślonych indywidualnie osób w warunkach możliwości bezpośredniego powzięcia wiadomości przez te osoby” (*wyroki z dnia 18 lutego 1947 r., K 2251/46, PiP 1948, Nr 2, s. 149, tak też: B. Banaszak, Kodeks wyborczy. Komentarz, Wyd. 3, Warszawa 2018, Sjp Legalis*).

Agitacja wyborcza z oczywistych względów może przybrać także formę negatywną, polegającą na zniechęcaniu potencjalnego elektoratu do głosowania na danego kandydata. W aktualnie prowadzonych kampaniach wyborczych znaczna ich część skupia się na ukazaniu przeciwników politycznych w negatywnym świetle czy też zdyskredytowanie ich, a przyjęcie odmiennego zapatrywania oznaczałoby zapewnienie jedynie iluzorycznej ochrony przed ewentualnymi naruszeniami.

Przesłanką warunkującą przyznanie ochrony wnioskodawcy w sprawach wyborczych jest fałsz informacji zawartej w materiale wyborczym.

Użyte w art. 111 § 1 kodeksu wyborczego pojęcie "informacji" oznacza, że jego zakres znaczeniowy ograniczony jest wyłącznie do twierdzeń o istnieniu określonych faktów, a zatem w

tym trybie, weryfikacji podlegają jedynie te wypowiedzi, które w drodze ogólnych regul wnioskowania poddają się obiektywnemu sprawdzeniu z punktu widzenia kryterium prawdy lub fałszu. W konsekwencji zatem poza zakresem znaczeniowym tej regulacji pozostawać muszą wypowiedzi o charakterze ocennym. Podkreślić natomiast należy, iż w powyższym trybie art. 111 Kodeksu wyborczego ochrona nie dotyczy „komentarzy i oceny przymiotów kandydata”. Jeżeli takie komentarze i ocena naruszają dobra osobiste kandydata, to może on dochodzić ochrony na zasadach ogólnych” (*zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 listopada 2002 r., I ACz 1956/02, OSA 2003, Nr 10, poz. 47*). Podkreśla się także w orzecznictwie, a Sąd w niniejszej sprawie podziela powyższe poglądy, iż „hipoteza art. 111 § 1 Kodeksu wyborczego nie obejmuje ocen, nawet niesprawiedliwych” (*postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 20 października 2014 r., IX GNs 1/14*). W tym kontekście należy zwrócić uwagę na stanowisko ETPCz, który w swojej praktyce dokonał rozróżnienia pomiędzy twierdzeniami dotyczącymi faktów a sądami o charakterze ocennym. Podczas gdy istnienie faktów może zostać dowiedzione, prawdziwość ocen nie podlega udowodnieniu. W przypadku gdy stwierdzenie jest oceną wyrażaną przez daną osobę, współmierność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieją wystarczające podstawy faktyczne dla takiego twierdzenia, ponieważ nawet twierdzenie ocenne bez istnienia dla niego wystarczających podstaw faktycznych może być przesadne (*F. p. S., skarga Nr 29032/95, HUDOC*). Określony zwrot, w zależności od kontekstu i okoliczności, będzie można traktować w jednych sytuacjach jako opisanie faktu, a w innych jako wyrażenie opinii. Składa się na to wiele czynników, takich jak rodzaj wypowiedzi, sposób jej przekazania i kontekst. W ocenie Sądu Okręgowego w celu ustalenia charakteru konkretnej wypowiedzi należy wziąć pod uwagę kilka czynników. W pierwszej kolejności zachodzi konieczność ustalenia sedna znaczenia wypowiedzi. Następnie trzeba zbadać, czy tak ustalona treść poddaje się weryfikacji dowodowej z punktu widzenia prawdy czy fałszu. Kolejnym etapem jest analiza z punktu widzenia całego kontekstu wypowiedzi, a w końcu z punktu widzenia okoliczności zewnętrznych, między innymi kontekstu sytuacyjnego, w jakim wypowiedź została rozpowszechniona. Użyteczne jest również posłużenie się przy dokonywaniu takiej oceny wzorcem przeciętnego odbiorcy, w celu rozstrzygnięcia, czy wypowiedź ma z jego punktu widzenia przynajmniej w części charakter sprawdzalnego stwierdzenia faktów, czy też w jej treści przeważają subiektywne oceny. Fakt, iż w określonej wypowiedzi występują oceny faktów, jak i ich uogólnienia, nie uniemożliwia dokonania ich kwalifikacji w kategorii prawdy i fałszu (*vide uzasadnienie postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2009 roku, I ACa 777/09, OSA 2011/6/62-75*).

W związku z powyższym ocena zasadności wniosku była dokonywana w świetle przesłanek wynikających z treści normy prawnej art. 111 § 1 i art. 105 § 1 kodeksu wyborczego.

Sąd w tym stanie rzeczy dokonał analizy, czy doszło do rozpowszechniania informacji dotyczących kandydata w kampanii wyborczej, czy rozpowszechniane informacje nie były prawdziwe, a także - czy ich celem było zachęcenie do głosowania na osobę owe informacje rozpowszechniającą, bądź też zdyskredytowanie przeciwnika politycznego.

Warunkiem udzielenia ochrony w świetle omawianego przepisu art. 111 § 1 kodeksu wyborczego jest zatem koincydencja czasowa i przedmiotowa szeroko rozumianych wypowiedzi i innych form przekazu z toczącą się kampanią wyborczą i aktem wyboru. Co ważne, nieprawdziwe wypowiedzi, które mają charakter agitacji wyborczej, muszą być przekazywane z uwagi na trwającą kampanię wyborczą i pozostawać w związku z aktem wyboru, czy też ich celem jest wpływ na wynik głosowania (*por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 września 2012 r., I ACz 1253/12*). Nie ma przy tym znaczenia, czy istnieje koincydencja czasowa z prowadzoną kampanią referendalną, jak również możliwością zgłoszenia roszczeń wynikających wprost z treści art. 44 ustawy z dnia 14 marca 2023 r. o referendum ogólnokrajowym (test jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 851 ze zm.). Ochrona uczestników debaty w czasie kampanii referendalnej ma inne cele i inny krąg podmiotów legitymowanych do złożenia wniosku. Z uwagi na użycie sformułowania w spornej wypowiedzi, że wnioskodawca otrzymał środki na kampanię referendalną, a jednocześnie jest kandydatem na posła do Sejmu RP skutkowało oceną, że stanowiły element agitacji wyborczej w rozumieniu art. 105 § 1 kodeksu wyborczego. Do wyartykułowania kwestionowanych treści nie doszło co prawda w materiale wyborczym, a w trakcie programu „(...)” wyemitowanego na antenie stacji (...), w czasie kampanii wyborczej i nawiązywały do niej. Nie ma przy tym znaczenia, czy wówczas w programie omawiana była kwestia kampanii referendalnej, albowiem uczestniczka odniosła się wprost do R. B. jako beneficjenta ogromnych środków na kampanię referendalną, będącego jednocześnie kandydatem (...) do Sejmu RP. Niewątpliwym jest, że publikacja materiału prasowego, zawierających nieprawdziwe informacje, może mieć wpływ na wynik wyborów. Celowościowa wykładnia ordynacji wyborczej prowadzi do wniosku, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze akt II Ns 30/09, że chodzi w tym przypadku jedynie o te informacje dotyczące kandydata – wnioskodawcy, które mogą potencjalnie (obiektywnie) wpłynąć na osiągnięty przez niego wynik wyborczy. Zestawienie wiadomości o kandydowaniu wnioskodawcy z informacją o pozyskaniu środków na kwestionowaną przez uczestniczkę kampanię referendalną może zostać uznana za agitację rozumianą jako wpływanie na ocenę jego w kontekście możliwych decyzji wyborczych.

Istotnym było ustalenie, czy opisana we wniosku wypowiedź można uznać za informację i czy jest to ewentualnie informacja, która może być uznana za nieprawdziwą.

Artykuł 111 § 1 Kodeksu wyborczego używa pojęcia informacji, nie określając jego treści. Dla wielu definicji informacji wspólne jest to, że akcentują one dwa elementy. Informacja, to „wiadomość o czymś lub zakomunikowanie czegoś” /*vide Słownik PWN*/, której celem jest wywołanie u odbiorcy określonych reakcji, powstanie określonych ocen itp. Znacznie węższy od tego ujęcia informacji zakres pojęciowy ma słowo „fakt” – czyli „określony stan rzeczy, zdarzenie, to co zaszło lub zachodzi w rzeczywistości” (*tak definiuje się fakt w orzecznictwie sądowym, zob. np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 listopada 2006 r., I ACz 872/06, OSA 2006, Nr 4, poz. 26*).

W świetle powyższych analiz niewątpliwym jest, że przepis art. 111 Kodeksu wyborczego ma na celu ochronę opinii publicznej przed rozpowszechnianiem informacji nieprawdziwych, a więc ma na względzie przede wszystkim dobro publiczne, ale również – w ujęciu wąskim – ochronę konkretnego kandydata ubiegającego się o mandat w wyborach. Analizie podlega zatem kwestia prawdziwości informacji i danych związanych z kampanią wyborczą, a zatem informacji nieprawdziwych, opisowych, dających się w dacie orzekania zweryfikować według kryterium prawda-falsz.

W niniejszej sprawie, wnioskodawca kwestionował prawdziwość wypowiedzi uczestniczki, która podała, że wnioskodawca dostał już ogromne pieniądze na prowadzenie kampanii referendalnej, a jednocześnie kandyduje do Sejmu.

Kolejnym etapem oceny wniosku było w tej sytuacji rozważenie czy podana informacja jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy.

Na kanwie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie ustalono, że środki finansowe stanowiące przedmiot dotacji udzielonej w 2021 r. Stowarzyszeniu (...) nie były przeznaczone na kampanię referendalną. Uczestniczka wprost przyznała, że wskazane przez nią środki nie zostały otrzymane przez nie przez wnioskodawcę, a sama użyła ogólnego stwierdzenia, paraboli, dla określenia nieetycznych zasad finansowania z Funduszu (...), którego założycielem i przedstawicielem jest R.B., jak również zasad udzielenia dotacji Stowarzyszeniu (...), które również jest identyfikowane z wnioskodawcą. O ile nie sposób jest nie uznać, że zagadnienia ujęte w formie pytań referendalnych stanowią również przedmiot debaty wyborczej, o tyle nie sposób wprost utożsamiać kampanii referendalnej z kampanią wyborczą. Nie sposób jest również przyjąć, że uzyskanie przez Stowarzyszenie (...), którego pełnomocnikiem jest R.B., środków z dotacji na około dwa lata przed zarządzeniem kampanii referendalnej, jest równoznaczne z uzyskiem tych środków przez wnioskodawcę. Jak sama uczestniczka przyznała kampanię referendalną mogą prowadzić jedynie podmioty uprawnione, do kręgu których nie zalicza się wnioskodawca a Stowarzyszenie (...). Weryfikacja prawdziwości wypowiedzi uczestniczki pod

kątem prawda – fałsz prowadzi do wniosku, że podane przez nią informacje nie były precyzyjne i nie były prawdziwe, którą to okoliczność sama uczestniczka przyznała na własnym blogu (*vide – k. 18 akt*) w odniesieniu do innego kandydata na posła do Sejmu RP D.M., którego nazwisko również zostało wymienione w treści spornej wypowiedzi.

W niniejszej sprawie niewątpliwie - we wskazanym zakresie - doszło do rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w formie wypowiedzi w mediach.

Za niezasadne Sąd uznał natomiast żądanie zastosowania środków ochrony w postaci zakazu rozpowszechniania przez uczestniczkę nieprawdziwych informacji, jak również częściowo sprostowania nieprawdziwych informacji i w całości - zasądzenia oznaczonej kwoty na cel społeczny.

Z niezakwestionowanych twierdzeń uczestniczki wynikało, że poza wypowiedzią z dnia 3 września 2023 r. nie publikuje ona inkryminowanych informacji w mediach. Dowodów na tę okoliczność nie przedstawił również wnioskodawca. Z tego też względu żądanie zawarte w pkt 1 wniosku podlegało oddaleniu.

Żądanie opublikowania sprostowania na antenie (...) i na profilach społecznościowych uczestniczki nie wytrzymało próby w świetle zasady adekwatności. Nie ulega wątpliwości, że informacje co do otrzymania pieniędzy na kampanię referendalną przez wnioskodawcę i jednoczesnego kandydowania do Sejmu zostały wypowiedziane w programie „(...)” emitowanym przez (...).

Za zasadne Sąd uznał natomiast żądanie wnioskodawcy opublikowania oświadczenia o żądanej w pkt 2, z korektą słów użytych przez uczestniczkę: w miejsce „otrzymywał ogromne pieniądze”, „dostał już ogromne pieniądze”, ale na antenie tożsamej telewizji przy czym na kanale (...), na którym emitowany jest program „(...)”. Jednocześnie oddalił żądanie publikacji tego oświadczenia na antenie stacji telewizyjnej (...). W sentencji orzeczenia Sąd nie mieścił żądanej przez wnioskodawcę informacji, aby publikacja nastąpiła przed głównym wydaniem (...), ponieważ faktem powszechnie znanym jest, iż takiego programu telewizyjnego w stacji telewizyjnej (...) nie ma. Jednocześnie Sąd określił godziny emisji oświadczenia, tak aby nie zostało ono opublikowane przez standardowym momentem emisji programu, w którym padły sporne słowa, aż do godz. 22.00, aby oświadczenie to podlegało publikacji w godzinach nocnych. Sąd nie wskazał przy tym, że sprostowanie miało być przed programem „(...)”, w którym doszło do wygłoszenia przez uczestniczkę nieprawdziwych informacji, ponieważ program ten emitowany jest w niedzielę, a do jego emisji pozostało jeszcze 4 dni, a celem postępowania w trybie wyborczym jest szybkość uzyskania przez wyborców wiedzy o sprostowaniu nieprawdziwych informacji. W ocenie Sądu nakazanie publikacji oświadczenia uczestniczki w (...)

byłoby dla wnioskodawcy stanowiłoby agitację wyborczą nieadekwatną do stopnia naruszenia przepisów kodeksu wyborczego przez uczestniczkę postępowania.

Zgodnie z treścią art. 111 § 4 zd. 2 kodeksu wyborczego Sąd orzekając publikację sprostowania wskazuje prasę, w której ma nastąpić publikacja. Nie może ona wyprzedzać chwili uprawomocnienia się orzeczenia, ani limitu 48 godzin liczonych od tej chwili, jak również nie powinien zamieszczać sprostowania, które nie dotrze do tożsamego kręgu odbiorców.

Rozpatrując kwestię możliwości zmiany danych kanału w telewizji (...) Sąd miał na uwadze treść uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego dnia 17 września 2008 roku (*III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69*), który uznał, że ingerencja sądu jest dopuszczalna w takich granicach, w jakich możliwa jest ingerencja sądu w każde inne żądanie. Podstawowe uregulowanie tej kwestii zawarte jest w art. 321 § 1 k.p.c. (które ma zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art. 13 § 2 k.p.c.) zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Sąd Najwyższy podkreślił, że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną i taką też jest w ocenie Sądu wskazanie prawidłowego miejsca publikacji, który będzie odpowiadał regule adekwatności.

Również zamieszczenie sprostowania na blogach prowadzonych przez uczestniczkę powodowałoby, że krąg osób, które obserwują debaty publiczne członków różnych partii politycznych moderowanych przez dziennikarza w ramach „(...)” w stacji (...), byłby pozbawiony możliwości dotarcia do sprostowania. Obserwatorami są bowiem w głównej mierze sympatycy tej formacji oraz niewielka liczba profesjonalistów (polityków i dziennikarzy, którzy obserwują wszystkie istotne w życiu politycznym profile). Zamieszczenie sprostowania na profilach internetowych uczestniczki byłoby też o tyle nieusprawiedliwione, że nie doszło w nich do publikacji spornych wypowiedzi.

Za niezasadne Sąd uznał również **uiszczenie kwoty na cel społeczny**, mając na uwadze to by środki zastosowane w niniejszej sprawie zachowywały rozsądną relację proporcjonalności. Zasądzenie dodatkowo od uczestnika postępowania kwoty pieniężnej byłoby nieproporcjonalne do uzasadnionego prawnie celu, który miał zostać zrealizowany w tym postępowaniu. Sąd podziela przy tym stanowisko wyrażone w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 09 stycznia 2007 r. w sprawie K. przeciwko P. (skarga nr (...), *LEX nr 211797*), sprowadzające się do wniosku, że sankcje pieniężne powinny być stosowane z wyjątkową ostrożnością, przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności środków. Kwestionowane przez wnioskodawcę informacje w istocie padły w ramach spontanicznej wypowiedzi uczestniczki, w toku prowadzonej debaty publicznej. W świetle zajętego przez uczestniczkę stanowiska miała ona

na celu przedstawienie nieetycznych powiązań finansowo – politycznych w związanych z tworzeniem wzajemnych zależności opartych na przepływie pieniędzy pochodzących ze środków publicznych, związanych uprzednio z osobą wnioskodawcy, co wyklucza możliwość, przy zastosowaniu reguły proporcjonalności, zasądzenia żadnej przez wnioskodawcę kwoty. Emocjonalny spornej wypowiedzi uczestniczki, w debacie publicznej, nie może być podstawą przyjęcia winy umyślnej uzasadniającej zastosowanie omawianego środka.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., mając na uwadze, że choć niewątpliwie interesy uczestników postępowania pozostawały sprzeczne, to żądania wnioskodawcy nie zostały uwzględnione z uwagi na odmienną ocenę co do możliwości zastosowania środków wskazanych w art. 111 § 1 ustawy Prawo wyborcze, w sytuacji gdy w istocie informacje podane przez uczestniczkę w debacie publicznej nie były prawdziwe.